

Józef Frankiewicz, *Kazimierz Brzeziński 1866–1924*, „Studia Przemyskie” 2004, t. 2, s. 230-235

Kazimierz Brzeziński

Kazimierz Brzeziński urodził się 13 lipca 1866 r. w Żółkwi, niedaleko Lwowa. Był synem Kazimierza i Zuzanny z domu Mayer, oboje wyznania rzymskokatolickiego. Żółkiew, miasto o bogatych tradycjach historycznych, stanowiło środowisko sprzyjające rozwojowi patriotyzmu polskiego. Kazimierz ukończył czteroklasową szkołę ludową w rodzinnym miasteczku, do klas niższych gimnazjalnych uczęszczał w Złoczowie, a do gimnazjum wyższego we Lwowie. Po zdaniu matury zapisał się na Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego, który ukończył w 1889 r. Jeszcze w tym samym roku powrócił do rodzinnego miasta, gdzie zamieszkał u rodziców. Swoją pierwszą pracę podjął w magistracie jako sekretarz, potem zaś jako referent, a następnie oficjalista. W latach 1894–1897 praktykował jako auskultant w C.K. Sądzie Powiatowym w Złoczowie. Tam dał się poznać jako dobrze zapowiadający się prawnik.

Mając zapewnioną karierę zawodową, młody Brzeziński postanowił założyć rodzinę. Jego narzeczoną została Zofia Woroniecka – córka Maksymiliana i Ernestyny z domu Kropaczek. Ślub młodej pary odbył się w 1894 roku w Żółkwi (lub Złoczowie). 21 lutego 1896 r. urodziło się Brzezińskim pierwsze dziecko – Tadeusz.

Rok 1898 był przełomowy dla tej rodziny. Dobrze zapowiadający się prawnik otrzymał w sądzie awans na adiunkta, a następnie Wyższy Sąd Krajowy we Lwowie skierował go do C. K. Sądu Powiatowego w

Radymnie. W tej sytuacji Zofia i Kazimierz Brzezińscy wraz z dwuletnim synkiem przeprowadzili się do tego podprzemyskiego miasteczka. Niespełna siedmioletni Tadeusz podjął 1 września 1902 r. w miejscu zamieszkania naukę w Czteroletniej Szkole Ludowej. Już w nowym miejscu zamieszkania, 2 lutego 1905 r., urodził się drugi syn państwa Brzezińskich – Bogdan. Według źródeł archiwalnych, w omawianym czasie współpracownikami Brzezińskiego w sądzie byli: Justyn Rzepecki, adiunkt Eugeniusz Austin, oficjalista Szymon Kuczyński, notariusz Władysław Janicki oraz kancelaryści: Józef Koczyrkiewicz i Adam Sawicki. Brzezińscy mieszkali w Radymnie do kwietnia 1906 r.

Z początkiem maja 1906 r. czterdziestoletni Kazimierz Brzeziński zmienił miejsce pracy i rozpoczął urzędowanie jako sekretarz w C. K. Sądzie Obwodowym w Przemyślu. Katalogi szkolne C. K. Gimnazjum z wykładowym językiem polskim w Przemyślu sprzed 1914 r. wykazały, że Brzezińscy zamieszkali wówczas przy ul. Klasztornej 2, a po trzech latach przeprowadzili się do willi przy ul. Ochronek 5 (obecnie ul. Sienkiewicza), będącej własnością Wilhelma i Laury Przybylskich. W sądzie swe obowiązki musiał wykonywać rzetelnie, gdyż w 1910 r. przełożeni nadali mu godność radcy.

Po osiągnięciu stabilizacji zawodowej i rodzinnej, Brzeziński całe swe życie poświęcił pracy społecznej na rzecz miasta Przemyśla, i nie tylko. Najwcześniejszą misję społeczną rozpoczął w Zaleszczykach, gdzie już w 1905 r. objął kierownictwo w Krajowym Zakładzie Sadowniczym. Przez kilka lat raz w tygodniu dojeżdżał do tego zakładu, by słuchaczom wyklądać przedmioty teoretyczne i udzielać praktycznego in-

struktażu na temat sadownictwa. Na kursy rolnicze uczęszczali postępowi chłopci, zainteresowani tym tematem.

Jednak najważniejszym miejscem jego działalności społecznej był Przemysł, z którym związał się do końca życia. Wiele informacji o jego życiu ujawniły czasopisma przemyskie sprzed I wojny światowej i z okresu międzywojennego, a także inne materiały drukowane. Fakty te świadczą o tym, że nie była to postać przeciętna. Z archiwalnych dokumentów można się dowiedzieć, iż Kazimierz Brzeziński brał aktywny udział w działalności miejscowych organizacji, towarzystw kulturalno-oświatowych i sportowych, a także piastował ważne stanowiska urzędowe w magistracie.

Radca Brzeziński zaliczał się bowiem do ludzi wykształconych i światłych. Swoją wiedzę wykorzystywał m.in. w Towarzystwie Szkół Ludowych im. H. Sienkiewicza. Celem statutowym tego towarzystwa było m.in. wspieranie szkół ludowych z polskim językiem wykładowym w państwie austriackim, zakładanie czytelni i bibliotek, bezpłatne wypożyczanie książek, prowadzenie kursów rolniczych, weterynaryjnych itp. Był jednym z inicjatorów budowy Szkoły Ludowej przy ul. Ochronek 3, którą oddano do użytku – sumptem władz miejskich – w 1908 r. Szkoła ta (przy obecnej ulicy Sienkiewicza) służy miastu do dziś. W tym czasie członkami TSL byli m.in.: Józef Kostrzewski, Feliks Przyjemski, Aleksander Kleczeński, Waław Kwiatkowski. Brzeziński swoją obecność zaakcentował także w Polskim Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”, będąc jego członkiem od 1906 r.

Ważne miejsce w jego życiu zajmowała praca w magistracie i Radzie Miejskiej. Poświęcił jej wiele lat. Powierzano mu funkcję radnego, był członkiem w komisjach wyborczych i innych odpowiedzialnych pracach. Był to niewątpliwie wyraz zaufania do jego kompetencji i wiedzy fachowej. Brzeziński przed I wojną światową był bliskim współpracownikiem burmistrza Franciszka Dolińskiego, dra Leonarda Tarnawskiego (adwokat, radny, poseł do sejmiku galicyjskiego, honorowy obywatel Przemyśla), Władysława Grzędzielskiego (prawnik), Kazimierza Frankowskiego (radca sądowy), Jana Kasprzaka (komisarz policji), Karola Kowalskiego (prokurator), Adama Kropińskiego (adwokat).

K. Brzeziński miał wszechstronne zainteresowania, m.in. uwielbiał muzykę poważną i – jak pisała ówczesna prasa przemyska:

Obdarzony był bowiem wybitnym talentem malarzkim, ogromną wrażliwością na piękno i bystrością obserwacji. Nieraz przy oglądaniu (jego) prac malarzkich przychodziło na myśl, że ten człowiek minął się z powołaniem („Ziemia Przemyska” 1924, nr 30).

Jego pasją był też teatr. Na tym polu oddał wielkie zasługi dla miasta. Przez niemal 20 lat był wierny „Fredreum”, stanowiącym w czasach niewoli narodowej ważny czynnik podtrzymujący polskość w Przemyślu. Teatr ten zajmował od początku swego istnienia czołową pozycję w życiu kulturalnym miasta i stanowił jego chlubę.

Przemyskie Koło Dramatyczne, jako już teatr stały, oficjalnie zawiązało się 12 października 1910 r. Przewodniczącym (prezesem) pierwszego zarządu został Brzeziński. Obok niego we „Fredreum” działali: Ro-

muald Nazarewicz (zastępca prezesa). Adam Skarżyński (sekretarz), Kazimierz Swoboda (skarbnik), Ignacy Strycharski (kontroler); członkowie: L. Ekiert, Arnold Gahlberg, Adam Kropiński, Antoni Machowski, Eugenia Tarnawska, S. Rodakiewicz. W skład komisji rewizyjnej wchodził: Stanisław Witkowski, Teofil Kling, a sąd polubowny tworzyli: J. Block, Edward Lorenz, S. Witkowski.

Przemyskie Koło Dramatyczne 28 lutego 1912 r. przybrało nazwę Polskie Towarzystwo Dramatyczne im. Aleksandra Fredry, a następnie otrzymało siedzibę w zabytkowym zamku. W 1913 r. „Fredreum” posiadało blisko 200 członków, w tym 50 aktorów sztuki scenicznej. Oprócz sprawowania funkcji prezesa, Brzeziński często brał udział w spektaklach teatralnych jako aktor. Grywał m.in. w sztukach Rydla, Wyspiańskiego, Fredry. Jego partnerami scenicznymi byli: Apoloniusz Czyński, Władysław Kropiński, Tadeusz Wysocki, Kazimierz Jung, Józef Kędziński, Władysław Stupnicki i inni.

Atmosfera rodzinna w domu Brzezińskich sprzyjała wychowywaniu dzieci. Syn Kazimierza – Tadeusz – przysporzył ojcu wiele radości zdając maturę w 1914 r. z wyróżnieniem, za co otrzymał z rąk prof. Jana Baracza dyplom uznania. Młody absolwent przemyskiego gimnazjum na Zasaniu rozpoczął studia najpierw na uniwersytecie w Wiedniu, potem we Lwowie.

Z chwilą wybuchu I wojny światowej w twierdzy przemyskiej zawieszono działalność wszelkich organizacji kulturalnych. Dopiero w kwietniu 1916 r. Kazimierz Brzeziński jako prezes „Fredreum” zaapelował o pomoc dla Towarzystwa na łamach „Echa Przemyskiego” (nr 32):

Skutki wojny –pisał on – dotknęły i Polskie Towarzystwo Dramatyczne im. hr. A. Fredry i obróciły w niwecz to, co było owocem pracy i kilkuletnich zabiegów. Pięknie urządzonej salę na zamku zniszczono do niepoznania, rozkradziono całe urządzenia, bogatą garderobę i rekwizytornię, zniknęła wreszcie wspaniała i wyposażona w najlepsze rzeczy biblioteka. No nowo tedy zaczynać trzeba odbudowę tej instytucji, która była chlubą naszą i jąć się do pracy, by zebrać nowe fundusze, konieczne do rekonstrukcji tego, co zniszczeniu uległo [...]. Przy tej sposobności proszę usilnie tych wszystkich, którzy mają jakąkolwiek wiadomość o tym, kto jest w posiadaniu rzeczy bądź garderoby, bądź urządzenia, bądź wreszcie książki lub nut z biblioteki Towarzystwa pochodzących, aby zechcieli zawiadomić o tym podpisanego.

Brzeziński na co dzień zajmował się nie tylko pracą zawodową, działalnością społeczną, wkładał swe wysiłki w uniwersytecką edukację syna, wspierając go finansowo. Dlatego też wielką radością napawał go fakt, że syn Tadeusz ukończył w dniu 12 grudnia 1918 r. Wydział Prawa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Lwowskiego. W rok później, mając zaledwie 23 lata, uzyskał tytuł doktora. Bezpośrednio po studiach odbył krótką praktykę w Galicyjskim Towarzystwie Kredytowym we Lwowie. Jednak nie było mu dane zbyt długo praktykować w tej firmie ze względu na sytuację polityczną w Polsce.

Po niemal 10 latach sprawowania prezesury, 28 listopada 1919 r., Kazimierz Brzeziński przestał pełnić funkcję prezesa „Fredreum”. Rezygnacja z prezesury nie oznaczała dla niego całkowitego zerwania współpracy z teatrem. W dalszym ciągu wchodził w skład zarządu i komisji artystycznej. Był też krytykiem teatralnym, a swoje recenzje w „Ziemi Przemyskiej”

podpisywał akronimem „Kabe”. Społeczny wkład Brzezińskiego w rozwój teatru został doceniony, ponieważ nadano mu godność członka honorowego. W długoletniej historii „Fredreum” zaszczytu tego dostąpili jedynie: Leonard Tarnawski, Franciszek Żygulski, Roman Żelazowski, Edward Lorenz, Kazimierz Jung, Juliusz Styfi, Jan Smółka oraz Adam Wysocki. Historia Przemysła zanotowała wkład tego zasłużonego człowieka – jego sylwetka i działalność na polu kultury i oświaty została wyeksponowana w książce Zygmunta Felczyńskiego pt. *„Fredreum” i inne teatru przemyskie* (1966).

W latach 1918–1921, w okresie kiedy ważyły się losy niezależnego bytu narodowego, rodzina Brzezińskich przeżywała wielkie niepokoje. Otóż ich syn Tadeusz walczył jako ochotnik w szeregach Armii Polskiej (2 Pułk Strzelców Lwowskich) przeciwko wojskom ukraińskim o Galicję Wschodnią. Brał udział w walkach o Lwów. W czasie wojny polsko-bolszewickiej, w sierpniu 1920 r., uczestniczył w decydującej o losach Polski i Europy bitwie warszawskiej. Służbę wojskową zakończył z początkiem 1921 r. Bezpośrednio po wyjściu z wojska podjął pracę w Prokuraturze Generalnej RP w Warszawie, a pod koniec roku został zatrudniony w polskiej służbie dyplomatycznej. Zapoczątkował ją w Westfalii i Nadrenii (1921–1922), a następnie w innych krajach.

W okresie międzywojennym Kazimierz Brzeziński działał także aktywnie w Towarzystwie Muzycznym, będąc członkiem chóru. Ten niezwykle miłośnik sztuki swoje zainteresowania zaspokajał też na polu rekreacyjno-sportowym. Razem z Julianem Haszczycem, prof. Julianem Kolankowskim i Karolem Sontagiem założył w 1922 r. Przemyski Klub Tenisowy.

PKT od 1924 r. posiadał własne korty na terenie dolnej części parku zamkowego (do dziś znajduje się tam jeszcze altana). Na tym obiekcie sportowym mecze rozgrywali prawnicy, lekarze, oficerowie oraz profesoremie gimnazjalni.

Mimo aktywnego zaangażowania się w pracę społeczną Brzeziński swe siły twórcze i organizacyjne koncentrował na pracy zawodowej. Zdobył szacunek i autorytet jako sędzia Sądu Okręgowego. W okresie międzywojennym przez kilka lat przewodniczył Przemyskiemu Związkowi Sędziów. O jego dostojności świadczy fakt, że powszechnie nazywano go w Przemysłu „arbiter elegantiorum”. Jego wysoka, wyprostowana postać (w eleganckim ubraniu) była znana większości mieszkańców miasta. Tutaj, w mieście nad Sanem, pracował, mieszkał z rodziną w czasach zaboru austriackiego, a potem w wolnej Polsce. Tutaj wychowywał swoje dzieci – Tadeusza i Bogdana. Ten ostatni zdał maturę w 1924 r. z wyróżnieniem.

Kazimierz Brzeziński przeżył 58 lat. Zmarł 17 lipca 1924 r. w Szpitalu Powszechnym w Przemysłu na Zasaniu. Pogrzeb odbył się 20 lipca. Zmarłego, oprócz najbliższej rodziny żegnało wielu ludzi, organizacji i instytucji. Kondukt żałobny na Cmentarz Główny przy ul. J. Słowackiego prowadził znany przemyski kapłan i historyk ks. Władysław Sarna. Po pokropieniu zwłok, chór Towarzystwa Muzycznego, pod kierownictwem kpt. Dwernickiego, odśpiewał *Beati mortui*. Nad trumną przemawiał, w imieniu pracowników sądowych, sędzia Jacek Baj, a dr Arecki pożegnał zmarłego w imieniu polskich towarzystw społeczno-kulturalnych.

W kilka dni później ukazał się w "Ziemi Przemyskiej" (nr 30) nekrolog następującej treści:

Odszedł od nas człowiek głębokiego serca, gorących uczuć patriotycznych i zacnej, czystej duszy. Postać ta była wytworna, pełna ujmującego wdzięku, którym pozyskiwał ludzi i budził powszechną sympatię. A przecież ten łagodny człowiek, delikatny i miły potrafił powiedzieć słowa prawdy tam, gdzie należało i potrafił być sędzią sprawiedliwym i nieugiętym, znanym z bezstronności i stałości zasad przy sądzeniu najcięższych spraw [...] Bolesnie jest pisać te wspomnienia o człowieku, którego przed dniami widzieliśmy pełnego żywotnego, niefrasobliwości, bez złych przeczuć. Serce się ścisnęło wobec ciosu, jaki dotknął ubóstwiająca Go rodzinę, ale cios ten dotykając żonę, synów, siostrę (prawdopodobnie miała na imię Helena), dotyka również grono serdecznych i szczerze oddanych przyjaciół. Hołdem jego pamięci, daniną serca, wiazką kwiatów na trumnę niech Mu będą te słowa.

W czasopiśmie tym opublikowano również krótką notatkę:

Wszystkim, którzy po bolesnej stracie Męża, Ojca, Brata naszego śp. Kazimierza Brzezińskiego spieszyli do nas ze słowami szczerego współczucia i wzięli udział w żałobnym obrzędzie, składamy tą drogą z serca płynące wyrazy podziękowania Żona, synowie, siostra Zmarłego.

W 1925 r. dokonano ekshumacji zwłok Brzezińskiego, a następnie przeniesiono do nowo wybudowanego grobowca, w którym potem zostali pochowani inni członkowie rodziny.

Losy rodziny zmarłego Kazimierza potoczyły się różnie. Najmłodszy jego syn Bogdan ukończył studia polonistyczne, założył rodzinę, pracował w Polskim

Radiu, współpracował z licznymi redakcjami prasowymi. Z kolei Tadeusz – jak wcześniej wzmiankowano – pracował w dyplomacji polskiej. Kolejny ważny etap w jego karierze przypadł na lata 1928–1931, kiedy kierował on pracą Konsulatu Generalnego w Lille (Francja). Następnie w latach 1931–1935 pełnił funkcję konsula w Lipsku, a w okresie od 1936 roku do 1937 roku pracował w Konsulacie RP w Charkowie na Ukrainie. Z początkiem października 1938 r. państwo Tadeusz i Leonia (urodziła się ona w 1896 roku w Brzezinach, niedaleko Łodzi. Ukończyła Szkołę Nauk Politycznych i Konserwatorium Muzyczne w Warszawie) Brzezińscy wraz z czterema synami (Adam, Zbigniew, Lech oraz pasierb Jerzy Żyliński) przybyli statkiem „Batorym” do Nowego Jorku, skąd pociągiem udali się do Montrealu. Tam 1 listopada przemysłanin objął urząd konsula generalnego w Kanadzie.

Żona Kazimierza Brzezińskiego, Zofia, przeżyła 75 lat. Jej ostatnim miejscem zamieszkania była wieś Broruja (powiat Wolsztyn), woj. poznańskie. Zmarła w czasie II wojny światowej 6 lipca 1941 r. w Łączkach Jagiellońskich, a pochowana została w Krośnie nad Wisłokiem. Jej doczesne szczątki 28 października 1958 r. zostały ekshumowane dzięki staraniom syna Bogdana, przywiezione do Przemyśla i pochowane w rodzinnym grobowcu.